

KAMIL ŁUCZAJ*

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-1603-3259

Jak nazwać awans klasowy w warunkach akademickich? Studium z potocznej socjologii etykietowania

**How to name upward mobility through academia?
A study in the lay sociology of labeling**

CYTOWANIE:

Łuczaj, Kamil. 2022. „Jak nazwać awans klasowy w warunkach akademickich? Studium z potocznej socjologii etykietowania”. *Studia Krytyczne* 11: 41–64.

ABSTRAKT

Artykuł omawia określenia, którymi posługują się osoby awansujące społecznie na drodze kariery akademickiej. Wykorzystując teorię etykietowania, materiał empiryczny został przeanalizowany pod kątem etykiet, którymi badani określali swoją pozycję w strukturze społecznej. Wywiady biograficzne uzupełnione powtórzonymi wywiadami pogłębionymi pozwoliły zidentyfikować pięć rodzajów narracji klasowych: dwie odwołujące się do kryteriów ekonomicznych, dwie do kryteriów kulturowych oraz złożoną narrację „rozszczonego habitusu”, charakterystyczną dla osób o tożsamości hybrydowej. Analiza wpisuje się w debatę na temat (de-)identyfikacji klasowych oraz badania nad potoczną percepcją struktury społecznej.

SŁOWA KLUCZOWE

awans społeczny, identyfikacja klasowa, szkolnictwo wyższe, klasa ludowa, etykietowanie

ABSTRACT

This paper discusses the labels used by upwardly mobile academics who chose academic career paths. Building on labeling theory, the empirical material was analyzed in terms of the labels with which the respondents defined their position in the social structure. Biographical interviews supplemented by repeated in-depth interviews identified five types of class narratives: two referring to economic criteria, another two to cultural criteria, and a complex narrative of a “cleft habitus,” characteristic of those with hybrid identities. The analysis is a voice in the debate on class (de-)identifications and research on the lay perception of social structure.

* Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź;
e-mail: kamil.luczaj@uni.lodz.pl

KEY WORDS

upward mobility, class identification, higher education, popular class, labeling

– *Jakbym się zapytała, do jakiej klasy społecznej Pani teraz należy? Jak by to Pani określiła?*
 – *A są teraz klasy społeczne? (Zofia).*

Wprowadzenie

Lokalizacje klasowe można badać na poziomie „głębokim” (sięgając po różne bardziej i mniej obiektywne wyznaczniki pozycji klasowej, np. związane z pozycją zawodową lub stylem życia) lub eksplorować poziom „płytki” – analizując autoidentyfikacje związane z klasą społeczną¹. Podczas gdy literatura dotycząca tych pierwszych jest wyjątkowo bogata, drugie są badane znacznie rzadziej. Przekonanie, że obiektywne wyznaczniki pozycji klasowej są mniej ważne niż auto-identyfikacje, daje się łatwo pogodzić z głównymi nurtami analiz klasowych – zarówno ortodoksyjną tradycją marksowską, jak i analizami post-Bourdriańskimi. Klóci się ono jednak z pewnymi założeniami socjologii interpretatywnej, m.in. teorematem Thomasa, mówiącym, że „jeśli ludzie definiują sytuacje jako rzeczywiste, są one rzeczywiste w swoich konsekwencjach” (Thomas 1928: 584, za: Hałas 1991: 54). Jednocześnie, chociaż zarówno w Polsce, jak i na świecie, autoidentyfikacje przedstawicieli klas ludowych i narzucane im z zewnątrz określenia bywają opisywane w literaturze (Jones 2011), podobnie jak tożsamościowe autoidentyfikacje przedstawicieli klas dominujących² (zob. np. Kulas 2017), zupełnie brakuje badań dotyczących klasowych autoidentyfikacji osób awansujących społecznie. Pojęcie „awansu społecznego” już przed wybuchem II wojny światowej było chętnie stosowane w polskiej socjologii (Chałasiński 1931; Gross 1938/1986). W czasach PRL o awansie mówiło się i pisało dużo (Dyoniziak 1968; Bokszański 1976). Awans społeczny, rozumiany jako otwieranie możliwości awansu przed ludźmi niżej usytuowanymi w hierarchii społecznej, a więc przede wszystkim chłopów i robotników, był jednym z naczelných postulatów ideologicznych systemu (Kula 2014: 21; por. Andrejuk 2016). Jak wskazują niektórzy analitycy, pomimo oficjalnej narracji o zmierzaniu ustroju w kierunku bezklasowości, w Polsce trwała walka klas, a działalność reformatorska (m.in. w ramach Solidarności) miała charakter *stricte*

¹ Artykuł jest efektem realizacji projektu badawczego „Naukowcy mobilni kulturowo? Doświadczenie awansu społecznego w perspektywie narracyjnej” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy grantowej nr UMO-2019/35/D/HS6/00169.

² Posługuję się tu terminologią zaczerpniętą z prac Pierre’a Bourdieu (1990) ze względu na trudności z precyzyjnym umieszczeniem pracowników akademickich w obrębie wyznaczanych ekonomicznie klas społecznych.

klasowy (Magala 2012). Jednocześnie w czasach PRL zjawisko awansu społecznego zostało ośmieszane, a określenie „człowiek z awansu” nabrało charakteru ironicznego (Kula 2014: 25). Natomiast w trakcie i po transformacji ustrojowej, „egzorcyzmowanie Marksa” (Sowa 2011: 447–448), przyniosło efekty w postaci rezygnacji z języka klasowego w socjologii potocznej i naukowej (zob. Pluciński 2010), a także wyparcia z pamięci zbiorowej rewolucji społecznych, które dokonały się w latach 40. i 50. Ich społeczno-polityczne znaczenie przyćmiły analizy dotyczące zbrodni popełnianych przez różne podmioty polityczne w tym okresie (Leder 2014). Paradoksalnie więc, to zagraniczna literatura z zakresu pedagogiki krytycznej (McLaren 2015) oraz *new working-class studies* proponuje i ugruntowuje empirycznie wiele pojęć przydatnych w analizach samego awansu (np. *class crossovers*, *straddlers*, *class renagades*) (Warnock 2014; Warnock i Hurst 2016; Lubrano 2005; Jensen 2012; Jensen 2014). Jednak i tu rzadko poddaje się analizie autoidentyfikacje używane przez aktorów społecznych.

Niniejszy artykuł wypełnia lukę w wiedzy, odpowiadając na pytanie badawcze: w jaki sposób identyfikują się klasowo osoby, które dokonały awansu społecznego poprzez podjęcie pracy badawczo-dydaktycznej? Na podstawie badań biograficznych artykuł analizuje narracje klasowe, czyli sposoby opowiadania o własnej lokalizacji klasowej. Ich konstrukcje zostaną poddane analizie, tworząc empiryczne studium „klasowego etykietowania” w duchu interakcjonizmu symbolicznego, wychodzące z założenia, że jednostki refleksyjnie wytwarzają obraz samych siebie w wyniku interakcji z innymi ludźmi (Bernburg 2009; Chomczyński 2012). Do tej pory, według mojej wiedzy, ta perspektywa była rzadko wykorzystywana do badania identyfikacji klasowych. W szczególności gdy przedmiotem zainteresowania był awans klasowy. Studia nad potoczną percepcją struktury społecznej umożliwiają uchwycenie sposobu, w jaki klasa społeczna jest definiowana w świadomości społecznej, co z kolei pozwala porównać konstrukty powstałe w ramach „potocznej socjologii” (por. Szczepański 1970: 16–17; Mesny 2009) z pojęciami używanymi w debatach teoretycznych. Wśród socjologów zainteresowanych klasowością i nierównościami społecznymi toczy się bowiem spór pomiędzy zwolennikami definiowania klasy w tradycyjny sposób (odwołując się do wyznaczników ekonomicznych) oraz teoretyków kładących nacisk na procesy kulturowe, style życia i gusta, a przez to znacznie rozszerzających zakres znaczeniowy tego pojęcia (Bottero 2004). Wnioski wyprowadzone na podstawie potocznych koncepcji dotyczących struktury społecznej mogą stać się ważnym argumentem w tych debatach.

Przegląd literatury

Debata na temat rzekomej „śmierci” klas toczy się od, co najmniej, kilku dekad i znacznie wykracza poza problematykę podejmowaną

w tym artykule. Podobnie jak w średniowiecznym sporze o uniwersalia, teoretycy zajmują wszystkie możliwe pozycje: od ortodoksyjnych tez o istnieniu obiektywnych klas, poprzez pośrednie stanowiska sugerujące konieczność re-definicji pojęcia klasy społecznej, aż po głosy wzywające do odrzucenia tej kategorii. Jednocześnie na łamach czasopism socjologicznych trwa dyskusja na temat tego, jak silne są identyfikacje klasowe. Nawet w krajach, gdzie klasa społeczna jest zmienną uwzględnianą w statystyce publicznej, a tradycja badań jest bardzo długa, obserwuje się słabnącą identyfikację klasową (Jones 2019: 4). Lisa Jones, referując stan badań, zauważa, że „wiele osób mówi o klasie, nigdy nie wymieniając bezpośrednio „tego brzydkiego słowa” (*c-word*), co sugeruje, że w rzeczywistości mówi się o niej za pomocą różnych terminów związanych z dochodami, zawodem, nierównościami, postawami, mieszkaniem (*housing*), kwalifikacjami edukacyjnymi, stylem życia i aspiracjami”. We współczesnych społeczeństwach świadomość klasowa rzadko stanowi jądro tożsamości indywidualnej (Bottero 2004: 987). Proces jej spadku nazywa się niekiedy „klasową de-identyfikacją” (*class dis-identification*), która sprawia, że miejsce jasnych tożsamości klasowych zajmują „uklasowane identyfikacje” (*classed identifications*). Słabsza identyfikacja bywa tłumaczona procesami stygmatyzacji kategorii nieuprzywilejowanych, ale też indywidualizacją. Jednocześnie, autorzy tacy jak Wendy Bottero (2004: 991) konkludują, że „procesy *klasowe* stały się bardziej ukryte i mniej widoczne, ale efekty działania klasy są wszechobecne w życiu ludzi”.

Literatura z Polski i Europy Środkowo-Wschodniej sugeruje, że klasa społeczna nie jest kategorią chętnie stosowaną ani przez obywateli, ani przez twórców dyskursów medialnych. Liczne badania pokazują, że we wszystkich krajach regionu o klasie nie mówi się wcale lub używa się tej kategorii jako politycznego straszaka – sugerującego, że wraz z powrotem dawnego języka, mogą powrócić dawne czasy (zob. np. Balockaite 2009; Ost 2009; Musiłek i Katrňák 2015). Prowadzi to do niejasnych identyfikacji klasowych mieszkańców krajów postsocjalistycznych. Według niedawnego badania CBOS (2020: 2), 77% Polaków identyfikuje się z różnymi frakcjami klasy średniej. Tylko 5% deklaruje przynależność do klasy wyższej, 16% do klasy niższej, a 2% nie potrafi umiejscowić się klasowo³. Wydaje się, że, w tym przypadku, powszechne wskazywanie identyfikacji z klasą średnią, stanowi ekwiwalent częstego fenomenu wybierania odpowiedzi środkowej w badaniach ankietowych, w sytuacji

³ Dla porównania można przytoczyć regularnie prowadzone w USA sondaże opinii publicznej (Gallup 2022). Wskazują one silną tendencję, zgodnie z którą ponad połowa Amerykanów lokuje się w klasie średniej (dwie dekady temu było to aż 61%), a nieco mniej w klasie „robotniczej lub niższej”. Do klasy wyższej zaliczają się nieliczni – zależnie od roku badania: 1 lub 2% ankietowanych. W tym przypadku identyfikacja z klasą średnią jest silna, lecz znacznie słabsza niż w Polsce.

gdy respondenci nie wiedzą, co powinni zaznaczyć. W kontekście środkowoeuropejskim niewiedzę można więc wskazać jako trzecią przyczynę osłabiania identyfikacji klasowych, obok stygmatyzacji i indywidualizacji. Wojciech Widera (2008), w jednym z nielicznych badań nad potoczną percepcją struktury społecznej – na podstawie badań kierowanych przez zespół Juliusza Gardawskiego (2003–2007) – wskazuje, że choć Polacy uważali, że ich społeczeństwo jest podzielone na klasy i warstwy, używali bardzo różnych określeń, aby zobrazować te podziały – niektóre ze stosowanych kryteriów (np. wiek) nie stanowiły wyznaczników pozycji z perspektywy socjologicznej. Ponadto niemal jedna czwarta badanych nie potrafiła udzielić odpowiedzi o istniejące podziały klasowe oraz własną identyfikację klasową, a w wielu przypadkach obiektywne wskaźniki pozycji klasowej nie korespondowały z samoidentyfikacją (Widera 2008: 295–298).

Pogłębione badania dotyczące klasowej tożsamości (*class identity*) w warunkach awansu społecznego są rzadkie również na Zachodzie. Nieliczne wyjątki (np. Waterfield, Beagan i Mohamed 2019: 382; Friedman, O'Brien i McDonald 2021: 716) pokazują, że uczestnicy badania mają zwykle trudność z przypisaniem się do konkretnej klasy społecznej, ponieważ ekonomiczne i kulturowe wyznaczniki klasowości nie zawsze idą w parze. W USA, Kanadzie, czy Wielkiej Brytanii, gdzie pracownicy akademicy są dobrze wynagradzani, zazwyczaj przynależność do klas ludowych jest sygnalizowana w warstwie kulturowej (Case 2017; Lee 2017), ponieważ podjęcie pracy akademickiej stanowi oczywisty awans ekonomiczny. W rezultacie zachodnie badania zwykle pokazują że (i wyjaśniają dlaczego), niektórzy pracownicy akademicy z klasy robotniczej robią wszystko, aby zmanifestować swoją przynależność do klasy średniej, podczas gdy inni otwarcie mówią o dumie z tożsamości ludowej i kontestują wyznaczniki przynależności do klasy średniej, np. głośno przeklinając lub celowo wybierając tani ser, budzący odrazę w ich kręgach zawodowych (Lee 2017).

Niewiele pisze się również na temat etykietowania klasowego, czyli językowych sposobów w jaki nazywane są osoby z różnych klas społecznych oraz tego, jak same się określają. Nieco uwagi poświęcono np. sposobowi, w jaki uczniowie są stereotypizowani ze względu na własną klasę społeczną (Chambliss 1973; Victor 2004) oraz inwektyw używanych w walkach symbolicznych (Bennett i in. 2009; Jones 2011). Inne studia dotyczące etykietowania klasowego nie dość, że dotyczą trudnych do porównania kontekstów kulturowych, to dodatkowo nie koncentrują się na perspektywie człowieka z ulicy (Schütz 1985; zob. Lachowska 1988), lecz rozwiązaniach systemowych (Nakajima 2015). Nawet gdy teoria etykietowania wykorzystywana jest w kontekście klasowym, nie wykorzystuje się jej do opisywania auto-identyfikacji klasowych, pomimo że koncepcja własnej osoby (*self-concept*) była zawsze bardzo ważnym elementem myślenia interakcjonistycznego.

Metodologia

Przeprowadzone badanie opierało się na triangulacji dwóch głównych metod badawczych: wywiadów biograficznych oraz indywidualnych wywiadów pogłębionych z osobami z otoczenia głównych badanych (krewni, znajomi). Wywiad oparty na Biograficzno-Narracyjnej Metodzie Interpretacyjnej (BNIM) składa się z trzech części (Wengraf 2001; Wengraf, Chamberlayne 2006). Pierwsze dwie są obligatoryjne, trzecia jest zaś fakultatywna. Pierwsza część wywiadu rozpoczyna się od pytania otwierająco (*Single Question Aimed at Inducing Narrative*, SQUIN). SQUIN, w przypadku omawianego projektu, był prośbą o opowiedzenie historii swojego życia, która doprowadziła daną osobę do bycia pracownikiem akademickim z podkreśleniem, że moderatora interesują wszystkie szczegóły takiego stanu rzeczy oraz informacją o możliwości rozpoczęcia swojej historii od dowolnego momentu. Swobodne narracje akademików trwały na ogół od jednej do dwóch godzin zegarowych. Następnie moderatorzy próbowali wywołać dalsze narracje na tematy, które pojawiały się samoczynnie w narracjach badanych osób. Trzecia część – zaplanowana jako odrębne spotkanie – przyjmowała zaś formę klasycznego indywidualnego wywiadu pogłębionego, gdzie pytaliśmy wprost o auto-identyfikacje klasowe rozmówców. Jest to podstawowe źródło analiz prowadzonych w tym artykule. Bogaty materiał biograficzny, omówiony szczegółowo w innych miejscach (Łuczaj 2023a, Łuczaj 2023b), dostarcza nam kontekstowych informacji na temat całości biografii badanych. Pozwala to zrozumieć autoidentyfikacje w szerszym kontekście narracji o własnym życiu. Wywiady biograficzne były analizowane metodą seminaryjną, a wywiady pogłębione kodowano w programie QDA Miner.

W pierwszej fazie badania udział wzięło 26 narratorów, a powtórnego wywiadu udzieliło nam 25 z nich⁴. Logiką doboru próby rządził postulat uzyskania jak największej różnorodności wśród badanych osób (*maximum variation strategy*) (Rapley 2014). Osoby uczestniczące w badaniu posiadały, co najmniej, stopień doktora i były pracownikami uczelni wyższych, a ich rodzice nie ukończyli studiów (nie posiadali wykształcenia wyższego w czasie, gdy mieszkali z nimi badani⁵) oraz spełniali jeden z dwóch warunków: wykonywali prace na roli lub zawody robotnicze o niskich kwalifikacjach (np. stróż, kierowca, sprzątaczką, szwaczka) lub ich rodziny doświadczyły poważnych trudności ekonomicznych. Badani to trzydziesto-, czterdziesto-, pięćdziesięcio- i sześćdziesięciolatkowie, zarówno kobiety, jak i mężczyźni (por. Tabela 1). Dzięki analizie historii

⁴ Wywiad z Urszulą, ze względów logistycznych, wyjątkowo nie był podzielony na dwie części, lecz jednego dnia przeprowadzono wywiad narracyjny, tzw. dopytkę oraz trzecią część dotyczącą m.in. kwestii klasowych.

⁵ W dwóch przypadkach jedno z rodziców posiadało dyplom wyższej uczelni, co nie wpływało jednak na ich kariery zawodowe.

życia osób mających za sobą tak bardzo różne doświadczenia i reprezentujących różne dziedziny nauki, można było sformułować hipotezy dotyczące dynamiki awansu społecznego, choć nie wszystkie z nich zostały omówione w tym, skoncentrowanym na zagadnieniu potocznej percepcji kultury społecznej, artykule. Odpowiadając na postawione wcześniej pytanie badawcze dotyczące potocznych identyfikacji klasowych (które można nazwać „etykietami klasowymi”), artykuł uzupełnia wiedzę na temat awansu społecznego o wiedzę na temat definicji procesu awansu tworzonych na bieżąco przez osoby doświadczające go dzięki pracy w szkolnictwie wyższym. Prześledzimy więc, jak osoby awansujące opisują swoje położenie klasowe i spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, z czego wynikają wykorzystywane etykiety.

Tabela 1. Informacje demograficzne na temat osób uczestniczących w badaniu⁶

Kod oraz pseudonim	Płeć	Grupa wiekowa	Dziedzina akademicka	Zawód rodziców w dzieciństwie badanej osoby	Etykieta klasowa*
W1 (Teresa)	Kobieta	Trzydziestolatki	Nauki społeczne	duże zróżnicowanie i częste zmiany (sektor usługi produkcji)	„Inteligencja pracująca”
W2 (Tamara)	Kobieta	Trzydziestolatki	Nauki społeczne	stolarz, pielęgniarka	Niższa klasa średnia
W3 (Ester)	Kobieta	Trzydziestolatki	Nauki społeczne	pracownik fizyczny, pracowniczka umysłowa niższego szczebla	Klasa potencjału społecznego
W4 (Cezary)	Mężczyzna	Trzydziestolatki	Nauki społeczne	różne zawody, np. woźny, krawcowa, sprzątaczką, drobny przedsiębiorca (próby)	„Okolice klasy średniej”
W5 (Bronia)	Kobieta	Trzydziestolatki	Nauki humanistyczne	pracownik fizyczny, pracowniczka sklepu/drobna sklepikarka	Klasa średnia (zapośredniczona)
W6 (Benedykt)	Mężczyzna	Sześcioletki	Nauki ścisłe i techniczne	kolejarz, gospodyni domowa	Inteligencja
W7 (Janek)	Mężczyzna	Czterdziestolatki	Nauki społeczne	kierowca, sprzątaczką	Klasa średnia („sektor kapitału kulturowego”)

⁶ W tabeli podano zawody rodziców, które wykonywali oni przez większą część dzieciństwa badanych. Gdy jedno z rodziców wykonywało bardzo charakterystyczny zawód, nie podano jego nazwy, lecz ogólniejszą kategorię (np. „pracowniczka umysłowa niższego szczebla”).

Tabela 1. cd.

Kod oraz pseudonim	Płeć	Grupa wiekowa	Dziedzina akademicka	Zawód rodziców w dzieciństwie badanej osoby	Etykieta klasowa*
W8 (Maria)	Kobieta	Pięćdziesięciolatkowie	Nauki humanistyczne	mechanik, pielęgniarka	„Najniższa klasa średnia”
W9 (Gosia)	Kobieta	Czterdziestolatkowie	Nauki humanistyczne	pracownik sklepu/drobny sklepikarz, gospodyni domowa	Inteligencja
W10 (Mikołaj)	Mężczyzna	Czterdziestolatkowie	Nauki społeczne	rolnik/kierowca, sprzętaczka	„Klasa aspirująca”
W11 (Aneta)	Kobieta	Czterdziestolatkowie	Nauki społeczne	mechanik, pracowniczka umysłowa niższego szczebla	Klasa średnia (definiowana kulturowo) / „między niższą a średnią” według kryteriów ekonomicznych
W12 (Sabina)	Kobieta	Trzydziestolatkowie	Nauki społeczne	kierowca, praca w opiece nad dziećmi (bez wykształcenia kierunkowego)	Klasa średnia (definiowana ekonomicznie)
W13 (Zofia)	Kobieta	Sześćdziesięciolatkowie	Nauki ścisłe i techniczne	kierowca, pracowniczka sektora usług (różne stanowiska)	Odmowa poddania się klasyfikacji
W14 (Anastazja)	Kobieta	Czterdziestolatkowie	Nauki ścisłe i techniczne	górnik, gospodyni domowa	Klasa średnia (definiowana ekonomicznie)
W15 (Małgorzata)	Kobieta	Czterdziestolatkowie	Nauki ścisłe i techniczne	cukiernik, pielęgniarka	Intelektualiści
W16 (Andrzej)	Mężczyzna	Pięćdziesięciolatkowie	Nauki humanistyczne	spawacz, pielęgniarka	„Biedniejsza klasa średnia”
W17 (Nina)	Kobieta	Trzydziestolatkowie	Nauki humanistyczne	pracownicy fabryczni	Inteligencja / Klasa średnia (zapośredniczona)
W18 (Oliwia)	Kobieta	Czterdziestolatkowie	Nauki społeczne	farmer/budowlaniec, szwaczka	Klasa średnia „w stronę nawet takich niższych zarobków”
W19 (Ewa)	Kobieta	Trzydziestolatkowie	Nauki społeczne	mechanik/rolnik, pracowniczka umysłowa niższego szczebla	Klasa średnia „bez jakiś wielkich ekstrawagancji, luksusów i takich wodotrysków”

Tabela 1. cd.

Kod oraz pseudonim	Płeć	Grupa wiekowa	Dziedzina akademicka	Zawód rodziców w dzieciństwie badanej osoby	Etykieta klasowa*
W20 (Agnieszka)	Kobieta	Pięćdziesiątlatkowie	Nauki społeczne	murarz, pracowniczka umysłowa niskiego szczebla	Klasa średnia „raczej w tej dolnej półce, bez szaleństw”
W21 (Stanisław)	Mężczyzna	Czterdziestolatkowie	Nauki humanistyczne	elektryk, krawcowa	Inteligencja
W22 (Helena)	Kobieta	Sześćdziesiątlatkowie	Nauki społeczne	rolnicy	Inteligentka z „chłopskimi korzeniami”
W24 (Elżbieta)	Kobieta	Sześćdziesiątlatkowie	Nauki ścisłe i techniczne	pracownik fabryczny, pracowniczka umysłowa niskiego szczebla	Inteligencja
W25 (Tomek)	Mężczyzna	Trzydziestolatkowie	Nauki społeczne	chłopo-robotnik, gospodyni wiejska	„Nie wiem”
W26 (Urszula)	Kobieta	Czterdziestolatkowie	Nauki społeczne	żołnierz, pracowniczka fizyczna	„Nie mam zielonego pojęcia”

* Określenia w cudzysłowie pochodzą bezpośrednio od badanych. Pozostałe stanowią syntezę ich wypowiedzi.

Wyniki

Analiza narracji klasowych pokazała, że awans w polskich warunkach akademickich aktywizuje pięć rodzajów narracji. Wszystkie akcentują zmianę pozycji społecznej w stosunku do miejsca, które w społeczeństwie zajmowali rodzice badanych. Dwa z tych schematów odwołują się w przeważającej mierze do kryteriów ekonomicznych, dwa do kulturowych, a ostatni ilustruje w największym stopniu złożoność procesu awansu (por. Wykres 1).

Przed przystąpieniem do właściwej analizy, warto podkreślić, że badani mieli, na ogół, poważne trudności ze zdefiniowaniem swojej przynależności klasowej. Można je podzielić na dwa rodzaje. Pierwszy rodzaj trudności, neguje w zasadzie samą możliwość zastosowania terminologii klasowej do polskiej rzeczywistości społecznej. Klarowny przykład widzieliśmy już w wypowiedzi Zofii otwierającej ten artykuł. Bronia natomiast – mówiąc o swoim dzieciństwie – zastanawiała się, jak powinna określić swoją rodzinę, która doświadczała upadków i wzlotów. Wskazując, w końcu, etykietę „zubożałej klasy średniej”, argumentowała, że w kontekście PRL trudno mówić o klasie średniej, co pokazuje, jak zawiloci polskiej historii komplikują proces auto-identyfikacji klasowej. Potrafiła natomiast bardzo szczegółowo opowiadać o losach swojej rodzi-

ny. Jak zobaczymy później, znacznie łatwiej przyszło jej samookreślenie obecnej pozycji klasowej.

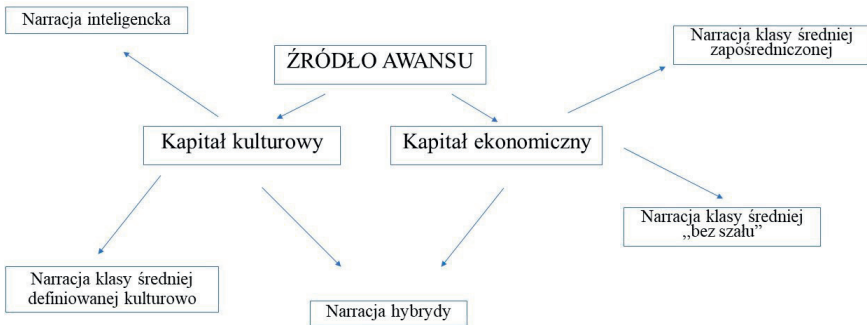
Jako przykład drugiego rodzaju trudności mogą posłużyć rozterki Teresy, która „na pewno nie nazwałaby” swojej klasy średnią, więc podczas wywiadu korzystała z innych kategorii, takich jak „inteligencja pracująca”. Estera na zadane wprost pytanie o przynależność klasową, odpowiada zaś w następujący sposób:

[śmiech] Bezrobotny naiwniak, nie wiem jak to powiedzieć. Nie wiem, po prostu to jest najtrudniejsze pytanie dla mnie, nie? To jest dla mnie okropnie trudne pytanie. To jest trudne pytanie, bo jakby cała moja historia moich rodziców i moja to jest jedna wielka próba awansu społecznego (Estera).

Podobnie Mikołaj wskazywał początkowo na brak jasnych podziałów klasowych i powszechnie przyjętych podziałów.

Wie pani co, to jest bardzo trudne. Mamy też tego świadomość, że te nasze klasy społeczne w Polsce, one nie są jakieś takie *stricte*, że tu jesteś, można powiedzieć, należysz do klasy robotniczej, tu do klasy średniej, tu do klasy wyższej (Mikołaj).

W przeciwieństwie do rzadszych w badanej próbie trudności typu pierwszego, rozterki drugiego rodzaju stanowią bardzo interesujący materiał do analiz, które prezentuję dalej. Badani lokujący się w tej grupie, pomimo trudności, podejmują jednak próbę autoanalizy w kategoriach klasowych.



Wykres 1. Typ narracji klasowej z zależności od akcentowanego typu kapitału

Klasa średnia „bez szalu”, „jak to na uczelni”

Prezentację wyników rozpocznę od osób, które posługiwały się klasycznymi, ekonomicznymi, wyznacznikami statusu społecznego. Poza małą grupą kobiet omawianych w kolejnej części artykułu, tylko dwie badane, Anastazja i Sabina, wskazały wprost, że należą do klasy średniej. W przypadku Anastazji identyfikacja ta może wiązać się z zatrudnieniem w projektach przemysłowych, które stwarzają możliwość lepszego zarobkowania w porównaniu z osobami zatrudnionymi wyłącznie w systemie akademickim. Sabina natomiast zastosowała

do samoopisu kryteria *stricte* ekonomiczne. Wybór tego typu kryteriów kontrastował z opisem swojej lokalizacji klasowej w dzieciństwie, do, którego – co widać w poniższym cytacie – stosuje raczej kryteria kulturowe.

Wydaje mi się, że teraz można by mnie chyba określić jako klasę średnią. (...) Tak się czuję, dlatego że mam gdzie mieszkać, jakby nie muszę się martwić o to, czy mi starcza do pierwszego, mam oszczędności, więc czuję się jak klasa średnia dzięki temu. Czy tak jest w socjologii, to nie wiem. Natomiast wydaje mi się, że czułam się, jak byłam młodsza (...) czułam, że pochodzę ze wsi po prostu. Mimo że urodziłam się w [dużym mieście] i urodziłam się [w centralnie położonej dzielnicy], więc centrum miasta. Ale przez to, że moi rodzice... Mój tata zwłaszcza jakoś bardziej z rodziną taty się, co dziwne, identyfikowałam. Dziwne dlatego, że więcej czasu spędzałam z babcią ze strony mamy. No, ale czułam się, identyfikowałam się bardziej, jakbym pochodziła ze wsi. Też zawsze tam lepiej się czułam niż w mieście. Przynajmniej przez jakiś czas, no bo jakby w okresie buntu i młodości to miasto było super, można było wyjść na imprezę, ale abstrahując od tego, to lepiej czułam się na wsi. Więc mogłabym powiedzieć, że czułam się bardziej, jakbym pochodziła ze wsi, natomiast, jeśli chodzi o klasę społeczną, to nie wiem, jak mogłabym się opisać. Nie czułam się źle z tym, kim jestem. Ale też nie czułam się... Jakby do liceum startowałam i dostałam się do super klasy dziennikarskiej, która była bardzo...

Prestizowa?

Oj, to była wtedy jedna z najbardziej prestiżowych klas. Żeby się dostać, trzeba było być w ogóle super najlepszym. To ja się z niej od razu przepisałam. Dlatego że miałam takie wrażenie, że jestem w klasie totalnych snobów i takich ludzi, z którymi nie mam w ogóle żadnego wspólnego języka (Sabina).

Pozostali badani mieli oczywiście świadomość, że ich zarobki były jednoznacznie wyższe (i niejednokrotnie bardziej stabilne) niż zarobki rodziców. Z drugiej strony, sytuacja w której badani wychodzili od ekonomicznych definicji klasy i jednocześnie mieli świadomość, jak ich zarobki prezentowały się na tle zarobków innych przedstawicieli klas średnich, prowadziła do dysonansu poznawczego. Sprzeczności te widać dobrze w wypowiedzi Anety i Oliwii.

W ostatnich latach, można powiedzieć, że zarobki moje i zarobki nauczycieli akademickich to zarobki wyższe od tego, co osiągnęli moi rodzice. Więc w sensie takim czysto ekonomicznym, no mam poczucie pewnego awansu, ale tak też bez szału (Aneta).

No jeśli chodzi na przykład o zarobki, no to gdzieś to jest taki poziom no średni powiedziałabym. Jeszcze taki gdzieś tam no w stronę nawet takich niższych zarobków, bym powiedziała, niż tych wyższych. No to by był jakiś wskaźnik, nie? Zarobki (Oliwia).

Ewa zaznacza natomiast, że bycie częścią klasy średniej to dla niej godne warunki życia, bez zmartwień, ale – co charakterystyczne dla intelektualnej frakcji klasy średniej – również bez możliwości wyrazistego eksponowania statusu społecznego w sferze materialnej.

To takie w miarę godne warunki życia, ale bez jakiś wielkich ekstrawagancji, luksusów i takich wodotrysków bym powiedziała. Takie spokojne życie bez martwienia się od pierwszego do pierwszego, ale też bez jakiś tam ekscesów (Ewa).

Agnieszka, Andrzej i Maria, choć wszyscy zasadniczo lokują się w obrębie klasy średniej, zauważają, że zarobki akademickie nie w pełni

pozwalają cieszyć się ze stylu życia przedstawicieli ekonomicznej (czyli nie-intelektualnej) frakcji klasy średniej. Podczas gdy ta ostatnia bogaciła się coraz bardziej, badani mieli poczucie krzywdy. Wytwarzali więc własne pojęcia, aby w adekwatny sposób oddać swoją lokalizację („najniższa klasa średnia”, „klasa średnia bez szaleństw”).

No teoretycznie klasa średnia, ale... No bo jak dzisiaj klasę średnią oceniamy, że mam mieszkanie, tak, mam jakieś oszczędności, samochód, no to się liczy klasa średnia. Ale tak... [śmiech]

No właśnie, mówi Pani „teoretycznie”. To musi Pani rozwinąć w takim razie, dlaczego?

Znaczy no mam na pewno bezpieczeństwo takie ekonomiczne. Nie mam problemu ze zdobyciem pracy, nawet jak miałam taki moment, że tę pracę traciłam, to jakby miałam świadomość, że jak nie ja, to kto, więc jakby też świadoma jestem swoich kompetencji i jakichś tam możliwości, więc... Znaczy to oczywiście nie ma nic wspólnego jakby ze stanem majątkowym, ale chodzi o wypracowanie jakiegoś tam właśnie takiego... takich podstaw ekonomicznych bezpiecznych, więc... myślę, że klasa średnia tak, ale mówię, raczej w tej dolnej półce, bez szaleństw, jak to na uczelni (Agnieszka).

Natomiast myślę, że klasa średnia. Ale biedniejsza klasa średnia, tak bym to określił. Bo jeszcze kilka lat temu to byłbym bez dwóch zdań odpowiedział, że jestem klasą średnią. Natomiast teraz jak obserwuje to podnoszenie i spłaszczanie różnych właśnie pozycji społecznych, no to wydają mi się, że dochodzi do pewnego rodzaju zubożenia tej klasy średniej, do której ja się zaliczam (Andrzej).

Wiesz, my się śmiejemy ze znajomymi, że my należymy do najniższej klasy średniej. Dlatego, że teoretycznie być może jesteśmy postrzegani trochę z zewnątrz jak klasa średnia, natomiast patrząc na nasze doświadczenia zawodowe, to my w tej chwili czujemy się jakbyśmy pracowali w korpo, ale w takim najgorszym korpo, czyli tym najgorzej opłacanym (Maria).

Dwie kolejne badane – obie reprezentują nauki społeczne i nie ukończyły jeszcze czterdziestego roku życia – odnoszą się do materialnego wskaźnika, jakim był pułap, od którego przysługiwać miała „ulga dla klasy średniej” (5701 zł) w ramach reformy podatkowej z 2021 roku. Rozwiązanie to, z którego rząd wycofał się już po kilku miesiącach obowiązywania przepisów⁷, było bardzo istotne z punktu widzenia dyskursu publicznego, ponieważ to dzięki niemu kategoria „klasy społecznej” powróciła do języka potocznego. To symboliczne wyznaczenie proggu wejścia do klasy średniej wywoływało jednak szczególne frustracje statusowe u osób, które zarabiały mniej niż wskazywał na to ustawodawca. Prowadziło to do dezidentyfikacji klasowej.

Do jakiej klasy obecnie należysz społecznej?

Myślałam, że do średniej, ale okazuje się, że nie kwalifikuję się na dodatek. [śmiech]
W związku z Nowym Ładem⁸

Tak, w związku z Nowym Ładem, więc chyba do niższej średniej z punktu widzenia finansowego (Tamara).

⁷ O zmianach można przeczytać w wielu artykułach prasowych, zob. *Polski Ład 2.0: Likwidacja ulgi dla klasy średniej*, 2022.

⁸ Moderatorka nawiązuje do projektu „Polski Ład”, który w 2021 roku zapowiadał duże zmiany podatkowe.

To jest też śmieszne, no bo w sumie ta średnia klasa, no została dość niedawno zdefiniowana finansowo. Bo to w Polsce, prawda, dopiero co, parę miesięcy temu. I chyba się tam nie mieszczą. Wydaje mi się, że nie mieszczą się w tych widełkach finansowych (Teresa).

Tamara określa się więc jako niższa klasa średnia, a Teresa stwierdza: „trudno jest mi powiedzieć, że jestem w klasie średniej, bo nie jestem”. Momentalnie dodaje jednak, że zarabia lepiej niż rodzice i znacznie lepiej jej się, w związku z tym, żyje. Wykonywanie pracy akademickiej jest więc, przynajmniej do pewnego stopnia, postrzegane jako forma awansu społecznego, nawet jeśli poprzestaniemy na analizie jego materialnych wymiarów w kontekście niskich zarobków pracowników akademickich w Polsce. Znacznie bardziej niż kryteria ekonomiczne, uzasadnieniem dystynkcji klasowych mogą być kryteria kulturowe do omówienia których za chwilę przejdziemy. Wcześniej jednak należy omówić specyficzną sytuację, w której można być jednocześnie akademikiem i odczuwać przynależność do klasy średniej (lub wyższej).

Klasa średnia – zapośredniczona

W przypadku kilku badanych, wyłącznie kobiet, aktualna pozycja klasowa wynikała bowiem raczej z pozycji, którą osiągnęły one jako małżonki lepiej sytuowanych mężów, często wywodzących się z klas średnich. Bronia definiująca, na swój użytek, klasę społeczną w tradycyjny sposób – zgodnie z marksowskim kryterium ekonomicznym, poświęca w wywiadzie narracyjnym dużo miejsca swojemu mężowi i stwierdza:

W tym momencie po zamażpójściu [śmiej], myślę, że... Ponieważ mój mąż jest istotnie zamożniejszy niż ja, to myślę, że [zaliczam się] do klasy średniej, no (Bronia).

Gosia, która – jak za chwilę się dowiemy – mówiąc o swoim awansie, stosuje głównie kryteria pozaekonomiczne – również wskazuje, że to pozycja zawodowa męża pozwala jej rodzinie osiągnąć wysoki status ekonomiczny. O dystansie, jaki dzieli ją od klasy średniej „jak to na uczelni”, dobitnie świadczy odwołanie się do tego samego kryterium dochodowego, o którym mówiły wcześniej Teresa i Tamara. W przeciwieństwie do tych badanych, Gosia określa jednak próg dochodowy jako „śmiesznie” niski.

Finansowo natomiast jakby stoimy o wiele lepiej niż ta grupa, bo z tego, co pamiętam, jakiś czas temu niektórzy rządzący usiłowali przeprowadzić re-definicję tego pojęcia właśnie w oparciu o wątpliwe wskaźniki ekonomiczne typu średnie wynagrodzenie, które wynosiło jakąś tam śmieszną kwotę, prawda? Więc w takim razie tutaj ze względu na zarobki męża, no to jesteśmy klasą wyższą absolutnie (Gosia).

Nina opisuje bardziej szczegółowo to, jak wygląda wkład każdego z małżonków do domowego budżetu. Choć początkowo lokuje się ona w klasie „zdecydowanie średniej”, przyznaje, że ze względu na męża, ich gospodarstwo domowe można zaliczyć do klasy wyższej.

No ewidentnie widzę, że tam jakoś należą do, nie wiem, może inteligencji? Czy no pracowników umysłowych, klasy raczej zdecydowanie średniej, a właściwie, to podejrzewam, że biorąc pod uwagę zarobki mojego męża, to tak naprawdę i wyższej właściwie, ale to już mojej, że tak powiem... Ja ręki do tego nie przykładam w dużej mierze. To PIT-y nam mówią do tego, że ja do pewnie 10% przykładam się. No, ale tak zawodowo, no to myślę, że tak. Że widzę, że ja jestem jakby z innej klasy, niż są moi rodzice zdecydowanie (Nina).

W powyższym cytacie Nina wskazuje jednocześnie dwie identyfikacje: ekonomiczną oraz kulturową („inteligencja”). Jest to dobry moment, aby przejść do autoidentyfikacji osób, które swoją pozycję klasową określały głównie w odniesieniu do kryteriów kulturowych.

Inteligencja

W opinii kilkorga badanych zdobycie wykształcenia wyższego, przeważnie na prestiżowej uczelni, automatycznie zapewniało status inteligenta. Ten sposób kwalifikacji uwidacznia się w opowieściach Heleny i Benedykta, zaliczających się do najstarszych badanych w próbie. Nie powinno to dziwić ze względu na fakt, że oboje narratorzy zdobywali swoje wykształcenie, zanim dyplom wyższej uczelni przestał być dobrem rzadkim. W przeciwieństwie do młodszych badanych byli bowiem socjalizowani w systemie szkolnym, gdzie formalne wykształcenie miało znaczną wartość symboliczną i umożliwiała konwersję zinstytucjonalizowanego kapitału kulturowego na społeczny (wytwarzanie się sieci znajomości towarzysko-zawodowych) oraz ekonomiczny (m.in. korepetycje, płatne ekspertyzy).

Po studiach, już nawet nie licząc czy to jest tam po doktoracie, czy wyżej. Po studiach to się kwalifikujemy jako inteligencję (Benedykt).

Helena, zapytana o swoją identyfikację klasową, stwierdziła jednoznacznie, że czuje przynależność do inteligencji, choć ważną część jej tożsamości stanowią chłopskie korzenie. W obu wywiadach poświęciła ona dużo energii na opis rodzinnej wsi oraz związków, które do dziś ją łączą z tym miejscem. Sam awans opisywany jest jednak „punktowo” – jako moment, który raz na zawsze zmienił opis lokalizacji klasowej Heleny.

Wydawało mi się, że jak ja idę na studia, na dobry uniwersytet, najlepszy w Polsce, na historię⁹, gdzie były cztery osoby na jedno miejsce i ja się dostałam. Potem poszłam na stosunki międzynarodowe, a w moich czasach to nie było tak oczywiste żeby iść na drugi kierunek. To było dość rzadkie. Więc wydawało mi się że to jest coś tak oczywistego, że jak zdobywam tytuł magistra to ja tym samym wchodzę do tej klasy może nie intelektualistów wtedy, ale inteligencji. Więc to było dla mnie oczywiste, że to jest moja droga (Helena).

⁹ Kierunki studiów zostały poddane tzw. anonimizacji rozszerzonej, ponieważ konkretna specjalność w obrębie humanistyki nie miała, w tym kontekście, większego znaczenia.

W analogiczny sposób – urodzona w podobnym czasie – Elżbieta zauważa, że osiągnęła status inteligentki ze względu na wykształcenie. Argumentacja jest tu jednak nieco inna niż u Benedykta i Heleny, ponieważ Elżbieta wskazuje wprost na inteligenckie obowiązki: kształcenie młodzieży i zajmowanie funkcji kierowniczych w systemie edukacji.

Ja w ogóle nie wiem, ten podział na te klasy społeczne to jest takie, myślę, trudne zadanie już w tej chwili, bo to się wszystko bardzo wymieszało. No wydaje mi się, że należą do tej takiej bardziej inteligencji. I można powiedzieć, że no... Raz że z racji tego, co tutaj robię jestem dyrektorem centrum, prowadzimy takie różne zajęcia. Oprócz tego też pracuję jako wykładowca, także no, czy tam mam zajęcia ze studentami... Tak myślę, ten status jest wyższy niż był (Elżbieta).

Okolo czterdziestoletnia Gosia, w sposób przypominający tok myślenia jej starszych kolegów i koleżanek, dzieląc wątpliwości części z nich, uważa się za inteligentkę. Nie jest to jednak określenie, które nasuwa jej się automatycznie.

Przepraszam, ale jedyna skala jakaś, czy taksonomia [klas społecznych], którą posiadam, to jest skala wyniesiona z gry fabularnej „Kryształy czasu”.

Proszę bardzo. I jaka to będzie klasa? Czy jakbyś to określiła?

W jaki sposób definiujesz klasę społeczną? Bo...

W jaki sposób ty definiujesz, bo właśnie o to chodzi, żebyś powiedziała, jak ty to rozumiesz.

Bo ja się bardzo mocno buntuję przeciwko jakby definiowaniu klasy społecznej poprzez...

Ekonomiczne [kryteria], tak?

Tak.

No to nie. To jakimi Ty wskaźnikami sobie to określasz, to tak mi to proszę, opowiedz.

No mam wrażenie, że reprezentuję tutaj po prostu grupę określaną mianem intelektualistów (Gosia).

Różnicę tę można interpretować w ten sposób, że w pokoleniu Gosi, inteligencckość – rozumiana bardzo szeroko – pojawiała się jako wymiar zróżnicowania klasowego, obok osi związanej z kapitałem ekonomicznym, choć nie jest to jednak zwykle podstawowe kryterium stosowane do potocznej rekonstrukcji granic pola społecznego. Przykładowo Tamara, dopytana przez moderatorkę o wskazanie „pozaekonomicznych” wyznaczników klasowości, odparła, że uważa się za inteligentkę. Nie była to jednak kategoria, która pojawiała się spontanicznie w narracjach młodszych badanych.

Klasa średnia definiowana kulturowo

Przynależność klasowa bywała jednak również definiowana kulturowo bez odniesienia do kategorii inteligencji w charakterze podstawowej tożsamości. Badani zaliczający się do tej grupy, choć w przeciwieństwie do Heleny i Benedykta, raczej nie uważali, że awans dokonuje się wraz

z uzyskaniem dyplomu uniwersyteckiego, definiowali klasę społeczną poprzez zasób kapitału kulturowego.

Mamy [ze znajomymi] takie poczucie i wiemy o tym, że gdybyśmy teraz się przenieśli do korporacji, to oczywiście z całą pewnością nie mielibyśmy nawet 1/3 satysfakcji z pracy, ale trzykrotność zarobków. Więc korpo na nas patrzy z góry. Więc my się czujemy tą klasą średnią taką bardziej... ja wiem? Nie wiem, czy jest takie określenie w ogóle, taką kulturową klasą średnią, taką inteligentką klasą średnią (Maria).

Bym się zaliczył pewnie do klasy średniej, ale tego sektora kapitału kulturowego. Tak bym powiedział (Janek).

Maria – która, jak już wiemy, lokuje samą siebie w „najniższej klasie średniej”, pokazuje, że jej przywilej klasowy nie wynika z pozycji materialnej. Zamiast tego wskazuje satysfakcję z pracy oraz swobodę realizowania swoich planów i wyboru stylu życia. Pozycja ekonomiczna umożliwia tu więc podejmowanie wyborów, które są właściwymi wyznacznikami pozycji klasowej.

No klasowość, z jednej strony to jest... nie da się ukryć, kwestia finansowa, tak? Czyli związana z tym, że Ciebie, Twoją rodzinę stać jest na rzeczy. Znaczy inaczej, ja widzę ten awans klasowy w tym, że w pewnym momencie łapiesz się na tym, że nie musisz ściubić na wszystko, tak? Czyli masz ten luz, masz ten zapas, który daje ci komfort, daje ci takie poczucie, że gdyby coś się zdarzyło, że masz ten zapas. Mój tata miał zawsze coś takiego¹⁰, że on po prostu miał taką... jego strasznie cieszyło, że on może dobrze żyć, że może pójść na kawę, może pójść na obiad, że może zaprosić znajomych, że on może mieć tą działkę, na której może sobie zbudować domek, jeździć na ryby. Ja myślę, że ten awans do klasy średniej, być może to jest oczywiście nie takie mało klasyczne podejście, ale on może się wiązać z takim poczuciem, że masz możliwość swobodnego realizowania się w swoich pasjach na przykład, czego ludzie należący na przykład do klasy robotniczej często nie mają. Albo nie mają na to czasu, albo nie mają na to siły, albo nawet nie mają takich intelektualnych zasobów, żeby z tego korzystać (Maria).

Prowadzi to więc Marię do paradoksalnej, jak sama zauważa, konkluzji, że do klasy robotniczej należałoby na tej podstawie, zaliczyć również „korpuldków”. Choć ta kwalifikacja może być nieco na wyrost (Maria w celach retorycznych sięga po mocny kontrast) i kłóci się z niemal każdym stosowanym w socjologii rozumieniem klasy społecznej, to pozwala Marii wydobyć na światło dzienne ten element klasowości, który jest najważniejszy w reprezentowanej przez nią wizji świata – sferę praktyk kulturowych. W tym samym duchu, ale odwołując się już wprost do dystynkcji i hierarchii akademickich, Aneta rozwija myśl obecną w narracjach wielu badanych, mówiącą, że status naukowca jest wyznacznikiem realnego awansu. Anastazja, która na podstawie kryteriów ekonomicznych lokuje samą siebie w klasie średniej, wskazuje, że jest to adekwatne określenie również ze względu na sposób, w jaki postrzega się w Polsce pracowników akademickich, choć sama

¹⁰ Ojciec narratorki doświadczył awansu ekonomicznego, wykorzystując swoje zawodowe umiejętności do założenia dobrze prosperującej firmy usługowej.

mówi o swoim awansie raczej w kategoriach możliwości samorozwoju (na styku akademii i biznesu) i nie sądzi, że awans społeczny dokonuje się w warstwie symbolicznej, w związku z pozycją osiągniętą w ramach struktur akademickich.

Cały czas mam wrażenie, że większość osób, które patrzą na mnie przez pryzmat tego, że jestem doktorem, że pracuję na uczelni, niedługo będę profesorem, to dla nich to jest awans społeczny. Bo jak zrobisz habilitację i będziesz profesorem, no to już w ogóle celebrytka, w ogóle świat (...), a to właśnie kurde nie o to chodzi, takie mam wrażenie (Anastazja).

Choć w próbie nie ujawniło się wiele zależności związanych z kohortą, do której należeli badani (zob. Tabela 1), należy wskazać, że wiek powodował, że młodszy badani – co widać mniej wyraźnie (ale jednak) już w wypowiedzi Anastazji – mogli nie mieć poczucia doświadczenia pełnego awansu. Mikołaj i Cezary, określający się w momencie wywiadu odpowiednio, jako członkowie „klasy średniej aspirującej” i osoby „w okolicach” klasy średniej, znajdowali się w takim momencie kariery, że ich pozycja mogła radykalnie się poprawić, lub, gdyby sprawy przybrały niekorzystny obrót, znacząco się pogorszyć.

Patrząc tak obiektywnie na to, jak tam się klasyfikuje klasę średnią, że trzeba mieć albo samochód, albo mieszkanie, albo tam zarobki powyżej dziesięciu tysięcy, to wie Pani, w takie tutaj schematy tej klasy średniej.

Takie ekonomiczne.

Ekonomiczne. To na pewno się nie wpisuję. To nawet nie ma co o tym mówić, ale na pewno pod względem takiego odbioru społecznego, no, to myślę, że w tej klasie średniej gdzieś tam przynależę, a czy to się przekłada na realne i takie właśnie odniesienie do tych teorii, które są. No, bo może taka klasa średnia aspirująca, o. To jest takie. Myślę, że to realne (Mikołaj).

Ja trochę tak boczę się w okolicach pewnie klasy średniej. Na pewno jest ta kwestia oczywiście no edukacji, która no w moim przypadku jest kluczowa, bo to jest też po prostu zwyczajnie moja tożsamość zawodowa, tak, jakby no zostanie akademikiem. To jest też w ko... W ogóle konsekwencja tych zmian zawodowych z tego ostatniego roku jest taka, że na dziewięćdziesiąt dziewięć procent ja będę w akademii (Cezary).

Ponadto, mając mniej czasu na gromadzenie zasobów symbolicznych niż ich starsi koledzy, młodszy pracownicy nauki odczuwali dystans w stosunku do profesorów.

Jeszcze nie jestem tym, kim są na przykład, nie wiem, profesorowie tytularni. Tak, jeszcze jakiś taki dystans jest do przebycia (Aneta).

No już na pewno nie [należę do] klasy ludowej, bo doświadczyłem jakiegoś awansu. Też nie klasy wyższej, chociaż ja to inaczej definiuję. Dla mnie (...) taki już znany [profesor] to jest klasa wyższa. Tyle że ten sektor kulturowy. Na przykład, profesor Kołtoń¹¹ to jest dla mnie zdecydowanie klasa wyższa. Nie ze względu na status materialny tylko na status w tym polu naukowym, tak. Czyli wybitni profesorowie to tam jest klasa wyższa (Janek).

¹¹ Nazwisko to, podobnie, jak wszystkie inne imiona, nazwiska i nazwy własne przywoływane w tych artykule, zostało zanonimizowane.

W przypadku przytoczonej właśnie wypowiedzi poczucie niepełnego awansu bynajmniej nie wynikało z porażek i trudności, których doświadczył Janek. W momencie wywiadu narrator nie miał jeszcze 50 lat, a jego dorobek, pomimo krętej ścieżki zawodowej, wyglądał imponująco na tle dyscypliny. Reprezentująca nauki ścisłe Anastazja odniosła zaś znaczne sukcesy zawodowe tuż przed czterdziestką. Sytuacja Janka i Anastazji ma jednak niewiele wspólnego z sytuacją Anety, która uważa, że była już pogodzona z tym, że nie uda jej się zrobić „jakiejś bardzo spektakularnej kariery naukowej” i stwierdza, że naukowo nie robi „nic istotnego”. Badanie uchwyciło badanych takich jak Janek i Anastazja w momencie, gdy awans był jeszcze przed nim. Aneta tymczasem, choć miałyby czas na opublikowanie istotnych prac, była raczej pesymistyczna, co do możliwości zostania profesorem. Inaczej niż ona i sporo starszy Benedykt (w pełni świadomy swojej pozycji), młodszy badani nie mieli *jeszcze* poczucia awansu do (kulturowo definiowanej) klasy wyższej, jednak mieli nań widoki.

Rozszczepiony habitus

W narracjach niektórych badanych można odnaleźć echa koncepcji rozszczepionego habitusu (*habitus clivé*), którą do socjologii wprowadził Pierre Bourdieu (1990), a w tzw. światowej nauce, zdominowanej przez język angielski oraz anglosaskie wzorce prezentacji badań, spopularyzował Sam Friedman (2016).

Estera, jak już wiemy, rozpoczęła swój autoteoretyczny komentarz od wskazania trudności z dokonaniem klasowej identyfikacji. Będąc przedstawicielką nauk społecznych, stwierdza ona, że tym, co decyduje o jej unikatowej pozycji, jest nie tyle kapitał bądź jego konfiguracja, lecz potencjał, którym charakteryzują się osoby zmieniające swoją pozycję społeczną.

Ja jestem klasa potencjału społecznego. Tak bym powiedziała. To jest klasa po prostu, która ma cokolwiek tylko jeśli się odpowiednio rusza i odpowiednio swój potencjał stałe wprowadza w życie, żeby coś udowodnić, nie? Nie, to nie jest kapitał. To jest potencjał (Estera).

Nie jest to jednak jedyne określenie wykorzystywane przez Esterę, której opowieść pod tym względem bardzo przypominała wypowiedzi Miłkołaja, lokującego siebie w ramach „klasy aspirującej”. W innym miejscu wywiadu Estera sugeruje natomiast, że jej tożsamość jest fragmentaryczna – łączy w sobie różne elementy. Estera mówi, że jest „hybrydą”, „poczwarką”, „człowiekiem złożonym z chłopca, robotnika, intelektualisty w jednym ciele”. Podobnie argumentuje Teresa, która, ze względu na sprzeczności wynikające z różnych dyspozycji wytworzonych na różnych etapach życia, nie jest pogodzona ze swoim statusem. Z jednej strony deklaruje ona tożsamość inteligencką, z drugiej widzi, że w porówna-

niu do osób wywodzących się z rodzin profesorskich, nie może liczyć na rozpoznawalność w środowisku i, powiązane z nią, nieustannie napływające, propozycje współpracy.

Kiedyś się śmiałam z tego, w taki sposób to określałam. Jako inteligencja pracująca. Poprzez takie nawiązanie do klasy pracującej, czyli takiej niższej tak jakby, robotników, czy inteligent-robotnik. I myślę, że jakbym miała powiedzieć jakoś teraz, to bym tak samo powiedziała (Teresa).

Tomek, stosunkowo młody badany, ledwo pamiętający czasy PRL (podobnie jak o kilka lat młodsze Estera i Teresa), w odpowiedzi na pytanie dotyczące własnej lokalizacji mówi:

Nie wiem. To znaczy, ja staram się nie myśleć o tych kategoriach klasowych, ale to oczywiście wychodzi w relacjach, czyli to jest takie kontekstualne (Tomek).

Pozornie więc Tomek odmawia poddania się procesowi etykietowania podobnie jak Helena czy Benedykt, starsi badani o krytycznym nastawieniu do PRL i dyskursu klasowego. W przypadku Tomka problem ze zdefiniowaniem własnej klasy nie wynikał jednak, w mojej interpretacji, z braku wiedzy czy ideologicznej niechęci, lecz z rozszczepionego habitusu. Tomek wydawał się rozumieć tę kategorię zgodnie z sugestiami Wendy Bottero – nie jako wyrażaną wprost kolektywną tożsamość (Bottero 2004, 992–993), lecz zjawisko odczuwalne nie-wprost (*implicit*) i zakładające współistnienie i wzajemne współkonstituowanie się różnych tożsamości. Następnie Tomek opowiada bowiem o kulturowych implikacjach swojego umiejscowienia klasowego. Przyznaje, na przykład, że czuł się „jak wieśniak”, przechodząc przez kolejne etapy kariery edukacyjnej i zawodowej. Nigdy też nie odnalazł się w świecie kultury wysokiej. Jeżeli był w teatrze ze swoimi znajomymi z klasy średniej, nie czuł się tam dobrze. Przez całą karierę towarzyszył mu też lęk.

Klasa średnia, no tak, przede wszystkim to są takie powiedziałbym kwestie typu tego, że jakbym chciał, to bym był w stanie zatrudnić osobę sprząającą i nie miałym z tym takiego problemu, jak na przykład moja mama, która by po prostu sama posprzątała, tak? Żeby po prostu ta osoba sprząająca nie czuła wstydu [śmiech]. Więc ja tego nie mam. (Tomek).

W analogiczny sposób wypowiedziała się, będąca w podobnym wieku, Urszula, która na pytanie o przynależność klasową stwierdza krótko: „nie mam zielonego pojęcia”. Po chwili jednak zaczyna wyjaśniać, czym dla niej jest klasowość. „Nie mam zielonego pojęcia” nie jest więc odmową odpowiedzi, ale – podobnie jak u Tomka – wskazaniem, że klasowość, szczególnie u osób doświadczających awansu, jest fenomenem złożonym, co wiąże się z ich rozszczepionym habitusem.

Tak, yy, moi znajomi teraz się przeprowadzają do pięknych domów z ogrodami i tak dalej, i tak dalej, albo do, yy kupują [w różnych prestiżowych dzielnicach], jakieś tam apartamentowce i tak dalej... Ja bym nie chciała nigdy mieszkać w apartamentow-

cu... (...) Mój ojciec kupił mieszkanie w takim apartamentowcu na nowym osiedlu...
 yy. właśnie z klasą średnią i dla mnie to było zawsze takie bardzo przygnębiające
 (Urszula).

Tę wypowiedź Urszuli, podobnie jak inne fragmenty wywiadu, można więc interpretować jako sprzeciw wobec wpisywania się w kanony kultury dominującej frakcji klasy średniej (tj. przedsiębiorców i profesjonalistów, którzy wyróżniają się głównie dużym zasobem kapitału ekonomicznego). Używając kulturowych wyznaczników inteligentnego kapitału kulturowego (stara kamienica wskazywana jako idealne miejsce do mieszkania, w kontraście do osiedla deweloperskiego), Urszula podkreśla swoje ludowe korzenie i, podobnie jak Estera, mówi o hybrydowej tożsamości. Ma poczucie odrębności w stosunku do znajomych z klas dominujących, jednak nie czuje już deficytów („na przykład ja się bardzo dogaduję z osobami z klasy wyższej”). Różne doświadczenia życiowe spowodowały, że Urszula nabyła różnorodne dyspozycje, co nie byłoby możliwe w przypadku osoby, która reprodukuje status społeczny rodziców.

Podsumowanie

W podsumowaniu chciałbym zastanowić się, co przedstawione wyniki mówią o procesie awansu społecznego. Omówione dotąd etykiety i analiza sposobu, w jaki pojawiły się one w narracjach badanych, potwierdzają, że awans akademicki w warunkach polskich ma wiele wspólnego z awansem dokonującym się, i opisywanym, na Zachodzie. Rozszczępiony habitus, de-identyfikacja klasowa to tylko niektóre mechanizmy występujące w obu kontekstach kulturowych. Główna różnica ujawniająca się w wyniku zestawienia zachodnich badań z ustaleniami niniejszego artykułu polega na zupełnie innej roli ekonomicznego wymiaru klasowości. Podczas gdy dystynkcje kulturowe pojawiały się w analizowanych narracjach, przeszkadzając badanym w osiągnięciu pełnego awansu, podjęcie pracy akademickiej nie gwarantowało automatycznego awansu do klasy średniej w wymiarze ekonomicznym, inaczej niż wynika to z badań zachodnich. W krajach, gdzie pracownicy akademicy są dobrze wynagradzani, zazwyczaj przynależność klasowa jest sygnalizowana głównie w warstwie kulturowej (Lee 2017), ponieważ podjęcie pracy akademickiej stanowi oczywisty awans ekonomiczny. Tymczasem bycie profesorem w Polsce w dalszym ciągu nie gwarantuje w Polsce dobrych zarobków. Chcąc awansować ekonomicznie, łatwiej jest zostać managerem średniego szczebla lub (zupełnie nie doświadczając awansu symbolicznego) kierowcą zawodowym.

W rezultacie analizowane etykiety klasowe bardzo często odnosiły się wprost do zróżnicowania ekonomicznego, choć nie brakowało wśród nich odniesień do kulturowych dystynkcji.

Osobne pytanie, które rodzi się w wyniku zestawienia opisanych powyżej etykiet klasowych z badaniami zachodnimi, dotyczy różnic w artykułowaniu tożsamości ludowej. Mówiąc inaczej, tylko mała część polskich badanych zauważała, że przyjęcie tożsamości klasy średniej, w wyniku awansu społecznego, może wiązać się ze swoistym konfliktem interesów, gdy jednostki z klas niższych muszą „polegać na strukturach władzy, które je uciskały oraz asymilować się z nimi” (Waterfield, Beagan i Mohamed 2019: 385). Polscy badani, tymczasem, zwykle byli zgodni, że awans osiągnęli i zmienili po prostu swoją lokalizację, pokazując różnice zachodzące pomiędzy własnymi biografiami a losami rodzeństwa. Przykładowo Cezary, zastanawiając się nad położeniem swojego brata, ukuwa neologizm „niższa klasa pracownicza”, aby podkreślić, że w Polsce może nie być klasycznej „klasy robotniczej”, a jednak powstaje sprekaryzowana klasa pracownicza wykonująca swoje obowiązki w iście „amazońskich”¹² warunkach. Stosunkowo rzadkie podnoszenie problematyki sprzecznych lojalności może wiązać się z niechęcią polskiego społeczeństwa do używania starego języka klasowego (wyraźnie zaznaczającego konflikt klasowy) oraz rozmyciem granic klasowych. Choć wyjaśnienie pierwszego z tych zjawisk wymagałoby osobnego opracowania, warto zwrócić uwagę na interpretację historii, która w zasadzie wyklucza myślenie w kategoriach klasowych. Reprezentowała je np. Zofia, która w wypowiedzi kończącej wykorzystany na początku artykułu cytat, zastanawiała się, czy awansu można doświadczyć, skoro „prawdziwa klasa społeczna” – w domyśle inteligencja – została wymordowana w podczas II wojny światowej i bezpośrednio po niej. Rozmywanie się granic awansu społecznego wydaje się natomiast uwarunkowane dwoma niezależnymi od siebie okolicznościami. W pierwszej kolejności, niepewnym swojej zawodowej pozycji naukowcom trudno odnaleźć się w ramach sztywnych podziałów klasowych. Szybkie i głębokie zmiany, których w ostatnich trzech dekadach doświadczył sektor szkolnictwa wyższego w Polsce (Kwiek 2015) oraz walki symboliczne o kształt pola naukowego, powodują, że nikt nie może być pewny, jakie miejsce w obrębie pola zajmuje, skoro zmieniają się ciągle stawki i kryteria oceny. Klarownym przykładem może być w tym przypadku debata wokół umiędzynarodowienia, w wyniku której przewartościowano to, czym jest wyróżniający się dorobek naukowy.

W sytuacji niepewności i szybkich zmian zachodzących zarówno w polskim społeczeństwie, jak i szkolnictwie wyższym, lokalizacja klasowa przestaje być stosunkowo łatwą do określenia zmienną, a staje się rodzajem płynnej tożsamości, która współwystępuje z innymi tożsamościami. Owe wątpliwości tożsamościowe współgrają z ogólniejszym trendem kulturowym wpływającym na potoczne rozumienie pojęcia klasy

¹² Badany nawiązuje tu do złych warunków pracy w magazynach firmy Amazon.

społecznej. Jak wskazywała Wendy Bottero, nowa teoria klas, łącząca ekonomiczne i kulturowe elementy, „nie wymaga już, aby tożsamości klasowe kształtowały się w sposób wyraźny i jednoznaczny” (Bottero 2004: 989). Adekwatność tego postulatu widać w potocznej socjologii uprawianej przez uczestników i uczestniczki badania, którzy w całości narracji zazwyczaj nie ograniczali się do jednego zestawu kryteriów (choć zwykle w odpowiedzi na pytanie o przynależność klasową wybierali jeden z nich). Przynależność klasowa jest więc skomplikowaną konstrukcją, do budowy której wykorzystywane są mniej lub bardziej obiektywne kryteria (np. zarobki, posiadanie oszczędności, samochodu) i subtelne dystynkcje, w tym trudno mierzalne (i zmieniające się) poczucie przynależności. Różnorodne etykiety i autoidentyfikacje pokazują, że choć praca akademicka nie wiąże się z jasno określoną przynależnością do klasy społecznej lub warstwy (np. inteligencji), można mówić o akademickiej kulturze klasowej, rozumianej jako jeden z „trybów różnicowania” (*modes of differentiation*) (Savage 2000: 102) społeczeństwa. Z tego powodu nie powinny dziwić wahania uczestników badania dotyczące kształtu struktury klasowej oraz nierozróżnianie klas oraz warstw społecznych.

Obszerne wykorzystanie narracji biograficznych do analizy struktury społecznej może spowodować pytania o stanowisko ontologiczne i epistemologiczne, które prezentuje ten artykuł. Szczególnie ortodoksyjni zwolennicy podejścia Pierre’a Bourdieu mogą bowiem zaprotestować przeciwko badaniom biograficznym, prowadzącym, ich zdaniem, do powstania „iluzji biograficznej” (Bourdieu 1986). Nawiązując do rozróżnienia na głębokie i płytkie rozumienie struktury klasowej dokonanym na początku artykułu, uważam jednak, że wyobrażenia na temat własnej lokalizacji klasowej, zgodnie z teorematem Thomasa, mogą być realne w swoich konsekwencjach. Mówiąc inaczej, w przeciwieństwie do ortodoksyjnych zwolenników Bourdieu, nie uważam, że badając etykietowanie i amatorską socjologię tworzoną przez samych aktorów społecznych (traktując ją jako wiedzę niezbędną do wytworzenia wiedzy socjologicznej – Mesny 2009), popełniamy błąd. Wręcz przeciwnie, sposób, w który rozumieją oni własne lokalizacje, może powiedzieć nam wiele o mechanizmach tworzących strukturę na poziomie głębokim. Ze względu na przyjętą metodykę możliwe było stworzenie typologii etykiet oraz dokonanie ich interpretacji, jednak wiele pytań dotyczących tego, w jaki sposób socjalizacja rodzinna czy kariery edukacyjne wiążą się z poszczególnymi określeniami wymaga dalszych badań.

Bibliografia

- Andrejuk, Katarzyna. 2016. „Awans społeczny kobiet w czasach PRL. Dynamika struktury i sprawczości”. *Przegląd Socjologiczny* 65: 157–179.
- Balockaite, Rasa. 2009. „Can you hear us? The lower class in Lithuanian media and politics”. *Problems of Post-Communism* 56: 12–22.

- Bennett, Tony, Mike Savage, Elizabeth Silva, Alan Warde, Modesto Gayo-Cal i David Wright., 2009. *Culture, class, distinction*. Abingdon: Routledge.
- Bernburg, J. 2009. „Labeling theory”. W *Handbook on crime and deviance*, redakcja Marvin Krohn, Alan Lizotte i Gina Penly Hall, 187-207. New York: Springer.
- Boksański, Zbigniew. 1976. *Młodzi robotnicy a awans kulturalny*. Warszawa: PWN.
- Bottero, Wendy. 2004. „Class identities and the identity of class”. *Sociology* 38: 985–1003.
- Bourdieu, Pierre. 1986/2017. The biographical illusion. W *Biography in theory: key texts with commentaries*, redakcja Wilhelm Hemecker i Edward Saunders. Berlin–Boston: De Gruyter, 210-216.
- Bourdieu, Pierre. 1990. *In other words: Essays towards a reflexive sociology*. Stanford: Stanford University Press.
- Case, Kim. 2017. „Insider without: Journey across the working-class academic arc”. *Journal of Working-Class Studies* 2: 16-35.
- CBOS. 2020. *Klasa niższa, średnia i wyższa. Charakterystyka w oparciu o autoidentyfikację Polaków. Komunikat nr 61*. Warszawa: CBOS.
- Chalasiński, Józef. 1931. *Drogi awansu społecznego robotnika*. Poznań: Skład Główny w Księgarni św. Wojciecha.
- Chambliss, William. 1973. „The saints and roughnecks”. *Society* 11: 24–31. DOI: 10.1007/BF03181016
- Chomczyński, Piotr. 2011. „Teoria etykietowania (Labeling theory)”. [w:] *Słownik socjologii jakościowej*, redakcja Krzysztof Konecki i Piotr Chomczyński, 288–291. Warszawa: Difin.
- Dyoniziak, Ryszard. 1968. „Awans społeczny a poczucie sukcesu lub zawodu życiowego”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 30: 253–270.
- Friedman, Sam. 2016. „Habitus clivé and the emotional imprint of social mobility”. *The Sociological Review* 64: 129-147.
- Friedman, Sam, Dave O'Brien and Ian McDonald. 2021. „Deflecting privilege: Class identity and the intergenerational self”. *Sociology* 55: 716–733.
- Gross, F. (1938/1986). *Proletariat i kultura*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Hałas, Elżbieta. 1991. *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*. Lublin: KUL.
- Jensen, Barbara. 2012. *Reading classes: on culture and classism in America*. Ithaca: ILR Press.
- Jensen, Barbara. 2014. „Dreams and nightmares: survivor guilt in working class cross-overs”. *Rhizomes* 17. Data dostępu: 25 stycznia 2022 r., <http://rhizomes.net/issue27/jensen.html>.
- Jones, Jeffrey. 2022. „Middle class identification steady in U.S. Gallup”. *Gallup*, 19 maja. Data dostępu: 27 kwietnia 2023 r., <https://news.gallup.com/poll/392708/middle-class-identification-steady.aspx>.
- Jones, Lisa. 2019. „The ‘c-word’: novice teachers, class identities and class strategising”. *Pedagogy, Culture & Society* 27: 595–611, DOI: 10.1080/14681366.2019.1566161.
- Jones, Owen. 2011. *Chavs: The demonization of the working class*. London: Verso.
- Kula, Marcin. 2014. „Buława w plecaku? Uwagi o awansie społecznym w dziejach”. *Kultura i Społeczeństwo* 4: 13-26.
- Kulas, Piotr. 2017. *Inteligencja zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligenckich elit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kwiek, Marek. 2015. *Uniwersytet w dobie przemian*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Leder, Andrzej. 2014. *Prześliona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Luczaj, Kamil. 2023a. „Social class as a blessing in disguise? Beyond the deficit model in working-class and higher education studies”. *Equality, Diversity and Inclusion* 42: 193–209. DOI: 10.1108/EDI-02-2022-0040
- Luczaj, Kamil. 2023b. „Upwardly mobile biographies. An analysis of turning points in the careers of working-class faculty”. *Advances in Life Course Research* 56: 1–11.

- Magala, Sławomir. 2012. *Walka klas w bezklasowej Polsce*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- McLaren, Peter. 2015. *Życie w szkołach: wprowadzenie do pedagogiki krytycznej*, przeł. Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Jan Dzierzgowski i Marcin Starnawski. Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa.
- Mesny, Anne. 2009. „What do »we« know that »they« don't? Sociologists' versus nonsociologists' knowledge”. *Canadian Journal of Sociology* 34: 671–695.
- Musílek, Karel i Tomáš Katrňák. 2015. „The notion of social class in Czech political discourse”. *Czech Sociological Review* 51: 387–416.
- Nakajima, Seio. 2015. „The paradox of class labeling in the Mao era: biopower, racism, and the question of violence”. *Journal of Contemporary East Asia Studies* 4: 3–20.
- Lachowska, Dorota. 1988. „Everyday life and understanding in the theory of Alfred Schütz”. *Polish Sociological Bulletin* 84: 53–64.
- Lee, Elizabeth. 2017. „»Where people like me don't belong«: faculty members from low-socioeconomic-status backgrounds”. *Sociology of Education* 90: 197–212.
- Lubrano, Alfred. 2005. *Limbo: Blue-collar roots, white-collar dreams*. Hoboken: Wiley.
- Ost, David. 2009. „The invisibility and centrality of class after communism”. *International Journal of Politics, Culture and Society* 22: 497–515.
- Pluciński, Przemysław. 2010. „Dyskurs klasowy polskiej socjologii potransformacyjnej: niedyskretny urok klasy średniej”. W: *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, redakcja Piotr Żuk, 101–116. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Polski Ład 2.0: Likwidacja ulgi dla klasy średniej*, 2022. „Dziennik. Gazeta Prawna”, 7 lipca. Data dostępu: 02 maja 2022 r., <https://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/8486882,polski-lad-20-likwidacja-ulgi-dla-klasy-sredniej.html>.
- Savage, Mike. 2000. *Class analysis and social transformation*. Oxford: Oxford University Press.
- Schütz, Alfred. 1985. „Światły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy”. *Literatura na świecie* 2: 269–284.
- Sowa, Jan. 2011. *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zagania z nowoczesną formą*. Kraków: Universitas.
- Szczepański, Jan. 1970. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.
- Thomas, William. 1928. *The child in America*, New York: Knopf.
- Warnock, Deborah. 2014. „On the other side of what tracks? The missing discussion of social class in the academy”. *Rhizomes* 27. Data dostępu: 25 stycznia 2022 r., <http://www.rhizomes.net/issue27/warnock.html>.
- Warnock, Deborah i Allison Hurst. 2016. „The poor kids' table”. *Journal of Diversity in Higher Education* 9: 261–276.
- Waterfield, Bea, Brenda Beagan i Tameera Mohamed. 2019. „»You always remain slightly an outsider«: workplace experiences of academics from working-class or impoverished backgrounds”. *Canadian Review of Sociology/Revue canadienne de sociologie* 56: 368–388.
- Wengraf, Tom. 2001. *Qualitative research interviewing: biographic narrative and semi-structured methods*. London: Sage.
- Wengraf, Tom i Prue Chamberlayne. 2006. „Interviewing for life-histories, lived situations and personal experience: The Biographic-Narrative Interpretive Method (BNIM) Shortest short guide to BNIM interviewing and interpretation (version 6.8).” Data dostępu: 05 marca 2021 r., <https://www.scribd.com/document/79633475/BNIM-ShortestGuide>.
- Widera, Wojciech. 2010. „Smutek transformacji. Potoczna percepcja struktury społecznej”. [w:] *Kulturowe aspekty struktury społecznej. Fundamenty, konstrukcje, fasady*, redakcja Piotr Gliński, Ireneusz Sadowski i Alicja Zawistowska, 291–299. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku.
- Victor, Jeffrey. 2004. „Sluts and Wiggers: a study of the effects of derogatory labeling”. *Deviant Behavior* 25: 67–85.